

POSELSTWO POLSKIE
przy
KWIRYNALE
w Rzymie

Rzym, 17 września 1919.

172

Piazza di Spagna 20
Nr. 485/19

W sprawie ekspedycji D'Annunzia do Fiume.

Już dn. 12 bm. pos. Marangoni interpelował Nitti'ego co do ekspedycji d'Annunzia. Prezydent Ministrów uchylił się od odpowiedzi, oświadczając, że nie ma dokładnych wiadomości. "Giornale d'Italia" cytuje słowa Nitti'ego, wypowiedziane po skończonym posiedzeniu do Marangoniego: " Jesteśmy w przededniu głodu, a takimi czynami przyspiesza się jego nadejście ".

Na posiedzeniu Izby dn. 13 września w odpowiedzi na interpelację posła Marangoni Prezydent Ministrów Nitti odczytuje telegramy o ekspedycji i oświadcza w konkluzji, że do Fiume weszło 2600 żołnierzy, którzy nie mieli do tego prawa. Omawiając ten fakt Nitti stwierdza, że jest on smutnym i upokarzającym. Jest to pierwszy bunt w wojsku włoskim. Prezydent Ministrów wobec Izby i wobec sprzymierzonych jest zmuszonym potępić romantyczny czyn d'Annunzia, jako silnie burzący karność wojskową i groźnie niebezpieczny dla Ojczyzny. Minister Wojny niedawno oświadczył, że we Włoszech nie ma militarizmu. Nitti czuje się w obowiązku stwierdzić, że zdarzenie dzisiejsze jest pierwszym objawem militarizmu we Włoszech. Włochy w obecnej sytuacji nie mogą tolerować polityki awanturniczej, która sprowadziłaby na kraj nędzę i anarchję. Muszą one pozostać wiernie przymierzu, mimo niektórych błędów sprzymierzonych. Tylko ludzie, mający wszystkiego pod dostatkiem mogą zarzucić Nitti'emu, że zbyt troszczy się o zwynność dla ludu. Złamanie słowa, danego Sprzymierzonym jest szaleństwem i czynem godnym potępienia. Widzę całe zło i całe upokorzenie Włoch z powodu tego zdarzenia, musimy szczerze prosić o wybaczenie Sprzymierzonych. Rząd jest zdecydowany na surową represję. Żołnierze, którzy wzięli udział w ekspedycji będą uważani za dezertersów, oile w ciągu 5 dni nie wrócą do pułków. Nitti wyraża życzenie, aby Parlament zwrócił się do tych " dzieci oszukanych ", nawiązując ich do powrotu i niepodejmowania walki bratobójczej. Parlament i lud włoski powinien też wyrazić solidarność ze Sprzymierzonymi. Nitti /oklaskiwany przez lewicę i Centrum / zwraca się do właścian i robotników aby w chwili obecnej współpracowali z rządem, albowiem to co się dzieje jest na ich szkodę. Od ludu powinno wyjść słowo napomnienia, nawiązujące do zrzeczeń się i obowiązków.

Izba z wyjątkiem części prawicy /nacionalistów/ wyraża zgodę z Nitti'm. Głosy są rozdwojone. " Idea Nazionale " " Giornale d'Italia /organ Sonnina/ i " Popolo d'Italia " /organ soc. Mussolini'ego/ wynoszą czyn bohaterki d'Annunzia i zwalają winę na rządową politykę ustępstw.

" Avanti " silnie występuje przeciw d'Annunzio i zarzuca rządowi, że nie umiał wyprzedzić wypadków. Katolicy i Giolitysci również silnie potępiają ekspedycję i podnoszą niebezpieczeństwo jakiegokolwiek ona przedstawia dla kraju. Podobnie " Tempo " " Messaggero " " Secolo " i " Mattino " " Epoca " /b.organ Orlanda/ znajdują słowa Nitti'ego zbyt ostre. " Tribuna " wyraża swą zgodę z Nitti'm jednak zaznacza, że czyn d'Annunzia będzie miał swoją dobrą stronę. Naogół jednak opinia publiczna z wyjątkiem socjalistów jest za d'Annunzio i nawet w korespondencjach i między wierszami dzienników, potępiających d'Annunzia stwierdzić można sympatje dla poety

Co zaś do samej ekspedycji i do wiadomości, podawanych przez dzienniki należy zaznaczyć następujące oświadczenie Nitti'ego do jednego z redaktorów "Epoca": Komunikacje są z Fiume przerwane. Rząd mianował gen. Badoglio komisarzem gen. wojennym na prowincje "Wenecja - Giulia" z pełną władzą wojskową, wszelkie więc inne wiadomości o akcji Rządu są fałszywymi. Nitti podkreślił również, że wielu żołnierzy oszukano, w ostatniej chwili nawet aeroplany rozrzuciły w Fiume proklamacje, podające że rząd podał się do dymisji wskutek votum nieufności Izby. Wobec czego należy traktować żołnierzy z wielką łagodnością.

Gen. Badoglio znajduje się obecnie w Triescie, a nie we Fiume jak mylnie podawano. Wielu żołnierzy z "Brygada Calabria" zrozumiał, że ich wprowadzono w błąd, powróciło do pułków. Kontyngensy amerykański i angielski opuściły Fiume, kontyngens francuzki skupił się we własnym garnizonie. Nitti, powołując się na fakt, że wiadomości o Fiume są natury wojskowej i z powodu przerwania komunikacji z konieczności są fałszywymi, przywrócił częściowo cenzurę. W redakcjach dzienników zjawili się komisarze policyjni, wywołując oburzenie i protesty ze strony dziennikarzy. O ile można zrozumieć z korespondencji, stanowisko d'Annunzia jest zdecydowanie anti-rządowe. Nazywa on w porządku dziennym do ochotników zrzeczenie się Fiume "wstydem większym niż Caporetto".

"Avanti" z dn 15 bm. ogłasza następujące szczegóły retrospektywne:

"w pierwszej połowie lipca rb. d'Annunzio za pośrednictwem jednego ze swoich przyjaciół zwrócił się do Nitti'ego, ofiarując mu pogodzenie się z nim pod warunkiem zostawienia mu swobody w zorganizowaniu ekspedycji ochotników do Fiume, którą pragnąłby podjąć na swą własną odpowiedzialność. D'Annunzio wyraził przytem pewność, że następstwem tego czynu będą korzystne dla Włoch i Entente'a w ostateczności uzna fakt dokonany. Nitti miał odpowiedzieć, że ocenia szlachetne pobudki d'Annunzia, uważa jednak, że następstwa ekspedycji byłyby bardzo szkodliwe dla Włoch, dodał przytem, że oile d'Annunzio zacznie działać w tym kierunku, każe go aresztować. Miało też dojść do wiadomości Rządu, że do spisku należeli dwaj generałowie włoscy i jeden admirał, przebywający w Fiume. Ludzi tych oddalono z Fiume, nad innymi spiskowcami nakazano dozór.

Wiadomości co do samego przebiegu wypadków są niezgodne. D'Annunzio miał wykorzystać niezadowolnienie brygady grenadierów z rozkazu opuszczenia Fiume. Brygada ta po wymarszu z Fiume znajdowała się w Monfalcone. D'Annunzio zdołał przekonać część tej brygady, by wróciła do Fiume, co zostało uskutecznione przy pomocy 40 samochodów. Gen. Pittaluga, dowodzący oddziałem wojska włoskiego we Fiume rzekomo starał się przekonać d'Annunzia, by zaniechał swego przedsięwzięcia, wobec jednak oporu poety i aby uniknąć rozlewu krwi ustąpił i oddał mu komendę. Część żołnierzy Pittalugi, wysłana przeciw ekspedycji przyłączyła się do niej. Przyłączył się także oddział ochotników z Fiume. D'Annunzio ogłosił się gubernatorem miasta i obwieścił aneksję Fiume do Włoch. "Idea Nazionale" podaje siły d'Annunzia na 10000 /dziesięć tysięcy/.

Wszystkie te wiadomości są niepewne i niesprawdzone z powodu przerwania komunikacji i cenzury.

W ostatniej chwili dzienniki donoszą, że została zawarta ugoda franko- franko-anglo-włoska, przyznająca Fiume Włochom. Lloyd George i Clemenceau nie tylko ją podpisali, lecz polecili ją także gorąco Wilsonowi, który nadal pozostaje arbitrem sytuacji. Delegacja amerykańska z przedstawicielem Polskim na czele dała również swoje poparcie nowemu projektowi.

Nitti w ponownych oświadczeniach w Izbie dn. 16 bm. wyraża swe zadowolenie, że Sprzymierzeni ocenili jego słowa i uznali lojalność rządu włoskiego, zostawiając mu kwestję Fiume do rozstrzygnięcia, jako wewnętrzną, zaprzeczając fantastycznym pogłoskom, zapewnia że Rząd będzie traktował tę kwestję z umiarkowaniem i uczciwością, nawołując wreszcie do zgody i zaniechania niebezpiecznych krytyk.

Opinia publiczna jest jednak bardzo rozdrażniona przeciw Nitti'emu i zarzuca mu głównie obrażenie godności na

przez niepotrzebną i zbytęzną pokorę i uniżoność wobec Sprzymierzonych, dla zachowania sobie ich pomocy materialnej. Sama myśl, że Entente'a będzie zastosowywać represje względem Włoch z powodu Fiume uważana jest za obrazę dla narodu. Oskarża się Nitti'ego, że obraził szlachetne intencje ochotników. Zwrócenie się Nitti'ego do właścian i robotników, nie bez sarkazmu przyjęte przez Avanti, uważa się za policzek dla inteligencji. Krytykuje się również ostro niepatriotyczne zachowanie się Parlamentu, przypisując je troskom przedwyborczym. Prasa nacjonalistyczna i "Giornale d'Italia" występują przeciw Nitti'emu z niezwykłą gwałtownością. Kursują pogłoski o możliwości obalenia gabinetu.

Za zgodność odpisu:

Generał Badoglio ogłosił do wojsk prowincji "Venezia Giulia" dzienny, w którym łagodnie karci uczestników ekspedycji za złamanie karnośći, uznaje ich szlachetne pońuki i fakt, że zostali wprowadzeni w bład przez rzekomą zgodę rządu, wyrażając raczej ból z powodu zajścia, niż potępiając. Stan rzeczy, wynikający z tej ekspedycji nie może być sankcjonowanym, ani tolerowanym. Tylko rząd ma możność i prawo decydowania o losach Ojczyzny. Nawołuje wojsko do wierności i karnośći, wyraża życzenie, aby epizod Fiume pozostał odosobnionym. Ojczyzna powinna mieć w każdej chwili możność liczenia się na wierność wojska.

Za zgodność odpisu:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York